



Finaliści śpiewali z orkiestrą Opery Krakowskiej pod dykcją Tomasza Tokarczyka



Anna Wilk – sopran, Polska

G. Bizet - *C'est des contrabandiers / Je dis que rien ne m'épouvante*, aria Micaeli z III aktu z opery *Carmen*, G. Puccini - *Quando m'en vo*, aria Musetty z II aktu *La Bohème*

Najlepszy jej występ na tym konkursie. Spokój, opanowanie, dobra prezencja. Śpiew z prawdziwego zdarzenia. Wysokie dźwięki coraz lepsze, w kulminacji Micaeli – najciekawsze, dobrze brzmiące. Świetny wybór tej arii.

W arii Musetty zostawiła może mniejsze wrażenie, ale było to śpiewanie godne uwagi.



Marta Brzezińska – sopran, Polska

W. A. Mozart - *Der Hölle Rache*, aria Królowej nocy z II aktu opery *Die Zauberflöte*, Ch. Gounod - *Ah! Je veux vivre dans le rêve*, aria Julii z I aktu opery *Roméo et Juliette*

Najwyższe wymagania – bardzo efektywne wykonanie. Mozartowskie koloratury może nie piękne i błyskotliwe, ale na pewno skuteczne i czyste. W arii Julii niespodziewanie pojawiły się elementy pewnej wytworności

wykonawczej, ładnej, błyszczącej, co przy dobrej technice śpiewania spotęgowało jeszcze naprawdę niezły ogólny wydzźwięk. Nie znalazłem natomiast w tym wykonaniu niczego wybitnego, co by mogło zaowocować np. wysoką nagrodą.



Benjamin Connor - baryton, Australia

W. A. Mozart - *Hai gia vinta la causa? / Vedro mentr'io sospiro*, rec. i aria Hrabiego z III aktu opery *Le nozze di Figaro*, V. Bellini - *Ah, per sempre io ti perdei*, rec. i aria Riccardo z I aktu opery *I Puritani*

Nie będę ukrywał, że niepokoilem się zrazu o sceniczny, operowy już tylko efekt jego występu, bowiem - przede wszystkim - dotąd zachwycał mnie interpretacjami pieśni. Niepotrzebnie, świetnie poradził sobie

z byciem na scenie, z rozumieniem i z *zagraniami* wykonywanych partii (ładnie bawił się np. tekstem w arii Hrabiego), dopracowanych do najdrobniejszych gestów acz - co prawda - szczególnie może nie ekscytujących. Tak, jak w poprzednich etapach, tak i w trzecim, śpiewał cudownie pięknie. Finał Riccarda był wokalnie i brzmieniowo olśniewający. Warto było już dla niego samego przyjechać do Nowego Sącza!



Piotr Halicki, baryton, Polska

G. Rossini-*Largo al factotum*, aria Figara z I aktu opery *Il Barbiere di Siviglia*, P. Czajkowski

Wy tak pieczalnym darogaja / Ja was lublu, rec. i aria Księcia Jeleckiego z opery *Pikowaja dama*

Tu już było więcej wyciskania głosu, ale i zdecydowanie więcej mocy, siły, za to, o ileż mniej piękna podania muzyki i jej wydźwięku. Głos brzmiał jednak całkiem atrakcyjnie, dość wyrównanie, choć u góry był czasami nieco przejęskrawiony. W ogóle w arii Figara było za dużo masy dźwiękowej, myślę, że nie tylko w wyraźnym kontraście do kultury śpiewu Australijczyka. W arii Jeleckiego głos jego miał z kolei duże uczuciowe napięcie, ładnie oddawał miłość, a nie tylko brzmiał pełnie i mocno. To, podobało mi się najbardziej. Bardzo dobry, równy, ciekawy występ.



Jolanta Kowalska – sopran, Polska

W. A. Mozart - *Ach, ich fühl's*, aria Paminy z II aktu opery *Die Zauberflöte*, G. Donizetti

- *Quel guardo il cavaliere / So anch'io*, Cavatina Noriny z I aktu opery *Don Pasquale*

Niezła technika śpiewania, muzykalność - także. Mozart trochę się jednak dłużył, był za mało spoisty. O wiele ciekawsza aria Noriny, urokliwa, fantazyjna, trochę może za bardzo *wykrzyczana* w finale. Wokalistka opanowana i spokojna. Bardzo dobrze przyjąłem – mam nadzieję - naturalne uśmiechanie się w przerwie pomiędzy obiema pozycjami jej występu. W takim kluczowym momencie konkursu przydaje się to wszystkim.



Stanisław Kuflyuk – baryton, Ukraina

G. Rossini - *Largo al factotum*, aria Figara z I aktu opery *Il Barbiere di Siviglia*, S. Moniuszko - *Kto z mych dziewczek*, aria Miecznika z II aktu opery *Straszny dwór*

Pojawiający się od początku luz, może trochę za bardzo ostentacyjnie, był jednak absolutnie uzasadniony. Trudno się dziwić jego dużej scenicznej swobodzie, skoro śpiewak obie role –jak się wydaje - ma w jednym palcu.

Wypróbowane pewnie w każdych scenicznych i estradowych warunkach wszystkie możliwe interpretacyjne efekty, zwłaszcza w arii Figara, dodawały wykonaniom ewidentnych walorów. Jego głos lokuję gdzieś pośrodku, pomiędzy kulturą Connora, a mocą Halickiego. Ma naturalnie wyrównane rejestry, wszystko świetnie mu brzmi, nie ma żadnych przerysowań, krzyków, agresji, głos jest ładny, miękki, efektowny. W arii Miecznika dobrze zaakcentowany został rytm i charakter poloneza. Obie arie idealnie dostosowane do charakterystyki jego głosu. Trudno się więc dziwić, że po tym bardzo dobrym występie, miał najdłuższą bodaj dotąd owację publiczności.



Hanna – Elizabeth Mueller – sopran, Niemcy

Bellini – *Eccomi in lieta vesta / Oh! Quante volte*, rec. i aria Julii z I aktu opery *I Capuletti e I Montecchi*, Mozart - *E Susanna non vien / Dove sono*, rec. i aria Hrabiny z III aktu opery *Le nozze di Figaro*

Recytatyw Julii – przejmujący, dynamiczny, zdecydowany, żywy.

Idealnie brzmiące wysokie tony, bezbłędne koloratury, nieskazitelna intonacja. Znakomita prezencja na scenie, łącznie z żywym *ruchem*

scenicznym. Do tego niezwykła koncentracja, do której artystka nas już tu przyzwyczaiła. Śpiew ożywiony vibracją, ale tylko w granicach „nerwienia” wykonania. Muzyki Mozarta z takim nerwem właśnie, w takim stylu, chyba nikt jeszcze tu nie śpiewał. Niezwykłe ma piana, idealne rodzi dźwięki. Do tego mistrzowsko prowadzi narrację, zachwyca absolutną precyzją wokalną oraz operowym urokiem i czarem. Wszystko było, czego można oczekiwać. Nie było tylko błędów i najmniejszych zawahań. Zastanawiałem się czy publiczność zechce nagrodzić te kreacje większą niż dotąd owacją... Nagrodziła!



Sylwia Olszyńska – sopran, Polska

W. A. Mozart - *Giunse al fin il momento / Deh vieni non tardar*, rec. i aria Susanny z IV aktu opery *Le nozze di Figaro*, G. Donizetti - *Quel guardo il cavaliere / So anch'io*, Cavatina Noriny z I aktu opery *Don Pasquale*

Zupełnie inna postać, bardziej liryczna, o ileż delikatniejsza bez tego nerwu Niemki. Głos chyba jednak nie za duży, ale za to jakże urokliwy.

W ogóle wdzięku miała bodaj najwięcej spośród wszystkich finalistów. Potrafi wiele, jednak w finale zabrakło mi precyzji i oszlifowania dźwięków. Donizetti też był delikatny, wyłącznie. Pojawiały się zawahania i niepewności. Nastąpił też wypadek przy pracy, z którego trudno było się wyplątać wykonawcom. O ile w poprzednich etapach podobał mi się bardzo jej śpiew, a zwłaszcza skuteczność wykonawcza, w finale np. wysokie dźwięki nie tylko nie miały blasku, ale zdawały się być osiągnane z pewnym trudem.



Piotr Pluska – baryton, Polska

G. Donizetti - *Bella siccome un angelo*, aria Malatesty z opery *Don Pasquale*, G. Rossini - *Largo al factotum*, aria Figara z I aktu opery *Il Barbiere di Siviglia*

Bardzo dobry, wyrównany występ - najlepszy ze wszystkich. Wszystko ładnie mu brzmiało, łącznie ze wznoszącymi się tonami. Był to śpiew wdzięczny i kulturalny. Aria Malatesty – idealna wręcz dla niego. Mniej

ciekawie natomiast przedstawiał, przede wszystkim scenicznie - to nie jest jego najmocniejsza strona- partię Figara. Styl śpiewania, zwłaszcza Rossiniego, pokazał, że ma świadomość pewnej granicy, której przekroczenie może grozić różnymi głosowymi i wyrazowymi *konsekwencjami*. Tu, umiejętnie, żadnych barier nie przekroczył. Zaśpiewał świetnie, łącznie z udanym finałem - godnym finału.



Jadwiga Postrożna – mezzosopran, Polska

J. Massenet - *Va! Laisse couler mes larmes*, aria Charlotty z III aktu opery *Werther*, G. Donizetti - *Fía dunque vero / O mio Fernando*, rec. i aria Leonory z II aktu opery *La Favorita*

Imponujący występ! Gorzej z orkiestrą... Krótka aria Charlotty jest jakby tylko wstępem do głównej pozycji finału, ale wstępem bardzo okazałym.

To, co prezentuje śpiewaczka jest sztuką wokalną z najprawdziwszego zdarzenia. Jest w stylu jej wykonawstwa ogromna energia, jest też – co ważne - umiejętność przekonania nas do jakości swoich wokalnych propozycji. Donizetti fantastyczny, wciąż interesujący, bez spadków napięcia, zaśpiewany głosem okazałym, pełnym prawdziwie operowego napięcia, nerwu. Znakomite zwieńczenie jej tu bardzo udanych prezentacji. Wyrosła nam bardzo świadoma i uporządkowana już pod każdym względem śpiewaczka operowa, która potrafi poruszyć, potrafi też wzruszyć. Bardzo żywiołowa reakcja publiczności jest tego dowodem!



Agata Schmidt – mezzosopran, Polska

P. Czajkowski - *Ja nie spasobna k grusti tomnoj*, aria Olgi z I aktu opery *Jewgienij Oniegin*, G. Donizetti - *Fía dunque vero / O mio Fernando*, aria Leonory z III aktu opery *La Favorita*

Podobała mi się, ładnym kolorem głosu i jego intensywnością emocjonalną, zwłaszcza w powtórzonej wielkiej arii Leonory (aria Olgi była dla mnie dość bezbarwna i nie zawsze zaśpiewana z godną finału

dyscypliną). Nie wypadła źle ta konfrontacja, Donizetti nie był śpiewany obojętnie, nie brakowało też oczekiwanego tu dynamizmu wykonawczego. Tym zaskoczyła mnie pozytywnie, po wcześniejszych, bardziej nastrojowych prezentacjach. Nie była to jednak jakość mogąca konkurować z poprzedniczką – może tylko wspomnianym wcześniej kolorem głosu. To był zdecydowanie jej najlepszy i najciekawszy tu występ.